

O ABSTRAKCYJNYCH KONKRETACH I KONKRETNYCH UNIWERSALIACH

Z abstrakcyjnym konkretem - tzw. tropem – mamy do czynienia wówczas, gdy w konkretnej sytuacji, w której się znajdujemy, wyodrębniamy coś prostego, co występuje tylko w tym właśnie naszym doświadczeniu. Jako ta, a nie inna niepowtarzalna część niepowtarzalnego, a więc konkretnego doświadczenia, jest to konkret; jako rezultat odrywania – abstrahowania w tym sensie – części od całości, jest to abstrakt. Zwolennicy teorii tropów zamiast terminu *abstract concrete* wolą używać terminu *abstract particular* – oddaje on zarówno abstrakcyjność, jak i indywidualność konkretów, z których zbudowane są, według nich, osoby i rzeczy, stanowiące wyłącznie wiązki tropów połączonych lokalizacją w czasie i przestrzeni, gdzie znaleźć można również własności, czyli zbiory luźnych tropów podobnych, nazywane przez tropistów abstrakcyjnymi uniwersaliami.

Abstrakcyjnym uniwersaliom przeciwstawili kiedyś neohegliści brytyjscy tzw. konkretne uniwersalia. Mając na uwadze te pierwsze, Bradley pisał, że „relacje i jakości są abstrakcjami, a ich istnienie zależy zawsze od całości – całości, którą nieadekwatnie wyrażają, a która zawsze pozostaje mniej lub bardziej w tle”(AR 520-521). Tego rodzaju wypowiedzi absolutnych monistów mogą skłaniać do dopatrywania się w ich pismach kategorii zbliżonej do pojęcia jedności dystrybucyjnej, którą zdaniem G. F. Stouta - prekursora teorii tropów – charakteryzują się zbiory stanowiące *abstract universals*.

Uznanie jedności dystrybucyjnej za podstawę każdego pojęcia pozwoliło Stoutowi nie narazić się na znane zarzuty, kierowane pod adresem standardowej teorii tropów, związane z faktem, że uznaje ona tzw. relację ścisłego podobieństwa za zasadę tworzenia zbiorów pojmowanych jako klasy abstrakcji elementów podobnych. Oceniając jego koncepcję, trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy relacja ścisłego podobieństwa w istocie jest wadliwą podstawą konstrukcji zbiorów stanowiących pojęcia i czy uznanie, że zbiory charakteryzujące się „jednością dystrybucyjną” w sensie Stouta są – obok *concrete particulars* – fundamentalną kategorią rzeczywistości. Przyjmując założenia teorii tropów relację można pojmować jako: 1) „relację zewnętrzną”, tj. byt istniejący „na swoich własnych prawach” – na gruncie teorii tropów może to być tylko jeszcze jeden odrębny trop przygodnie powiązany ze swoimi elementami; 2) jako relację „ufundowaną” w tym sensie, iż do jej zachodzenia wystarcza samo pojawienie się elementów, dla których zdaje się być „quasi-dodatkiem”; oraz 3) jako relację wewnętrzną – *resp.* tzw. związek nierelacyjny – polegający na tym, że jeden jej

element jest nie do pomyślenia jako różny od drugiego. Przy żadnym rozumieniu podobieństwa nie wydaje się ono dobrą postawą do konstruowania pojęć-zbiorów. Istnieją też rezultaty badań psycholingwistycznych wspierające tezę, że kategoria zbioru jest bardziej podstawowa niż kategoria podobieństwa. Czyni to kategorię jedności dystrybutywnej godną uwagi.

Nie należy jednak utożsamiać tej kategorii – zrobił to np. R. Stern - z pojęciem konkretnego powszechnika, występującym w poglądach Bradleya, Bosanqueta i innych absolutnych monistów. Według Bradleya „indywiduum jest zarówno konkretnym indywiduum, jak i konkretnym powszechnikiem (*PL*, I, s. 188)”. Oznacza to, że rzeczywistość nie dzieli się rozłącznie na indywidua i uniwersalia, lecz jest tak, że cokolwiek byśmy w niej wyodrębnili, można w tym dostrzec zarówno indywidualność, jak i uniwersalność. Dla rozjaśnienia tej, pobrzmiwającej heglizmem, tezy warto przywołać argumenty całkowicie zgadzającego się z nią Ramseya, który krytykując Russella dowodził, że podział na niedookreślone pojęcia i dookreślone indywidua jest względny, zależny od naszej wiedzy i zainteresowań.

Problem uniwersaliów był dla neoheglistów zagadnieniem „tożsamości tego, co różne”, która także może przybierać różne – warte zanalizowania - postacie. Można krótko powiedzieć, że była to kwestia tożsamości różnych konkretyzacji dowolnego czegoś. Odróżniano dwa sposoby konkretyzacji pojęcia – taki, przy którym jest ono powiązane z konkretnymi pozostającymi z nim w przygodnej relacji zewnętrznej, oraz taki, przy którym to, że coś konkretyzuje dane pojęcie wynika z systemu, do którego to konkretne coś, będące w gruncie rzeczy pojęciem, oraz pojęcie konkretyzowane należą. Tak odróżnione pojęcia są odpowiednio abstrakcyjnymi i konkretnymi uniwersaliami.

Dystrybutywna jedność w sensie Stouta jest raczej jednością pierwszego z nich - jednością czasoprzestrzeni, w której ulokowane są tropy. Ponieważ czasoprzestrzeń nie jest tropem, z założenia monistyczna teoria tropów okazuje się w wersji Stouta co najmniej dualizmem zakładającym istnienie Kartezjańskiej substancji przestrzennej. I ma o wiele mniej wspólnego z holistycznym monizmem neoheglistów niż się czasem sądzi.

LITERATURA:

1. F. H. Bradley, *Appearance and Reality*, Clarendon Press, Oxford 1930
2. F. H. Bradley, *Principles of Logic*, OUP, Oxford 1928
3. B. Bosanquet, *The Essentials of Logic*, London 1895

4. A. Chrudzimski, *Two Concepts of Trope* [w:] „Grazer Philosophische Studien”, 64 (2002), s. 137-155.
5. N.Kemp Smith, *The Nature of Universals I, II i III* [w:] „Mind”, XXXVI (1927), nr 142, 143 i 144, s.137-157, 265-280 i 393-422.
6. A.-S. Maurin, *If Tropes*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht-Boston-London 2002.
7. F.P. Ramsey, *Universals (1925)* [w:] *The Foundations of Mathematics and other Logical Essays*, Kegan P. Trench and Trubner , London 1931.
8. D. A. J. Seargent, *Plurality and Continuity. An Essay in G.F. Stout's Theory of Universals*, Martinus Nijhoff Publishers, Dordrecht-Boston-Lancaster 1985.
9. R. Stern, *Hegel, British Idealism, and the Curious Case of the Concrete Universal*, www.software-partners.co.uk
10. G. F. Stout, *The Nature of Universals and Propositions*, Proceedings of British Academy, 10, 1921
11. G. F. Stout, *Universals Again*, Proceedings of Aristotelian Society NS, Supp. 15, 1936, s. 1-15.